

Kamila Budrowska  
(Uniwersytet w Białymstoku)

## **Autsajderzy literatury: Kornel Makuszyński i Władysław Umiński**

*Słowa kluczowe:* Kornel Makuszyński, Władysław Umiński, literatura polska, Polska Rzeczypospolita Ludowa.

*Keywords:* Kornel Makuszyński, Wladyslaw Umiński, polish literature, Polish People's Republic.

II wojnę światową przeżyło wielu pisarzy należących jeszcze do formacji modernistycznej, debiutujących na przełomie wieku XIX i XX lub w pierwszych latach XX. W tej liczbie – najwybitniejsi – Leopold Staff, Julian Tuwim, Zofia Nałkowska, obok nich „bohaterowie” niniejszego szkicu: Kornel Makuszyński i Władysław Umiński. Wszyscy oni witają lubelską Polskę mając znaczący dorobek literacki, ugruntowaną pozycję, ale i niosąc na barkach trudne przeżycia wojenne. Przede wszystkim zaś: zrujnowane zdrowie, strzaskaną przedwojenną stabilizację i zaawansowany wiek. W 1945 roku Tuwim ma lat 51, Nałkowska i Makuszyński – po 61, Staff - 67, natomiast nestor polskiej powieści *science-fiction* - 80. Na dzisiejsze standardy, poza osiemdziesięcioletnim Umińskim, może niewiele, ale za nimi okupacja, powstanie, wojenna tułaczka, czy emigracja i trudna decyzja o powrocie do kraju.

Z wymienionych tylko Staff dożyje „odwilży”, pozostali umrą w 1953 lub 1954 r.

O ile trudno myśleć o wspólnocie estetycznej, czy tematycznej późnej twórczości Staffa, Tuwima, Nałkowskiej, Makuszyńskiego, czy Umińskiego, o tyle zasadne wydaje się porównanie ich sytuacji egzystencjalnej. Nowy ład społeczno – polityczny zastaje zmęczonych starzejących się ludzi, utrzymujących uprzednio tylko z pisarskiej pracy i nieumiejących zarobkować inaczej, którzy – chcąc odbudować podstawy egzystencji - muszą poczynić próbę dostosowania do nowych okoliczności społeczno – politycznych i nowych zasad funkcjonowania kultury.

Niektórym zaistnienie w odmienionej rzeczywistości przychodzi łatwiej; Nałkowskiej, Tuwimowi, czy Staffowi pomaga w tym niebывały talent, gwarantujący minimalną choćby pisarską niezależność, choć wiadomo ze źródeł, że i oni podlegają

naciskom i podejmują trudne decyzje związane z drukiem dzieł<sup>1</sup>. Makuszyński i Umiński - artyści o mniejszym, jak Umiński, czy inaczej umiejscowionym, „mniej serio”, jak autor *Awantury o Basię* – potencjale, odnajdą się w Polsce Ludowej z wielkim trudem. I ich uznać chciałabym, zwłaszcza w odniesieniu do okresu stalinowskiego, „autsajderami literatury”.

Czy coś jeszcze, poza podobną sytuacją egzystencjalną u schyłku życia, łączy tych dwóch pisarzy? Otóż, gdy przyjrzeć się sprawie uważniej, okazuje się, że tak. Po pierwsze, rodzaj uprawianej twórczości: czyli proza przygodowa skierowana do młodego czytelnika, po drugie, wieloletnie wiązanie umowami wydawniczymi z prywatną oficyną „Gebethner i Wolff”. Oba te obszary wspólne przyczynią się też walenie do ich powojennej, stopniowej marginalizacji.

Warto od razu podkreślić, że przedwojenna i powojenna pozycja Makuszyńskiego i Umińskiego jest odmienna. Autor *Przygód Koziołka Matołka*, wielbiony przez kilka pokoleń Polaków, cieszy się popularnością, która nie wygasa nawet po wojnie. Niełatwo sprawić, by przestał istnieć w czytelniczej świadomości, zwłaszcza, że autor sam zna własną wartość.

W latach 1945 – 1949 udziela licznych wywiadów radiowych i prasowych, prezentuje odczyty<sup>2</sup>, otrzymuje wiele listów od wielbicieli (zwłaszcza młodych) i – przede wszystkim – sporo publikuje. Dużego i konsekwentnego wysiłku władz wymagały próby zepchnięcia go w niebyt, co – należy od razu podkreślić – nigdy się w pełni nie udało. Umiński – kontynuator stylu Juliusza Verne’a, bardzo płodny, aczkolwiek szczyt swojej popularności przeżywający jeszcze przed I wojną światową, po 1945 r. nie cieszy się taką estymą. Usiłowania władz zmierzające do wyeliminowania jego twórczości z obiegu zbiegają się tu ze zmianą czytelniczych gustów, co łącznie doprowadza do szybkiego i trwałego zapoznania jego samego i jego dzieł.

Niniejszy artykuł oparty jest na kwerendzie przeprowadzonej w kilku zasobach: archiwum firmy wydawniczej „Gebethner i Wolff”, w której pomieszczona jest obszerna korespondencja Władysława Umińskiego i Kornela Makuszyńskiego oraz liczne umowy wydawnicze z nimi podpisywane<sup>3</sup>, archiwum prywatne Kornela Makuszyńskiego<sup>4</sup>, Archiwum Akt Nowych, tu zespoły: Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie mieszczą się recenzje wydawnicze utworów Makuszyńskiego i Umińskiego<sup>5</sup> oraz Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, w którym można znaleźć ślady cenzurowania tekstów obu artystów<sup>6</sup>. Nie udało się dotrzeć do archiwum domowego autora *Znojnego chleba*, gdyż nie jest ustalone, gdzie się znajduje; można domniemywać, że jego dysponentem jest spadkobierca praw autorskich Umińskiego, badania w tym zakresie warto kontynuować.

<sup>1</sup> Na ten temat szerzej, K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948 – 1958*, Białystok 2009; K. Budrowska, *Wykluczona tradycja. Cenzurowanie literatury kobiecej w latach 40. i 50. XX wieku (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie”, 2015 nr 1, w druku.

<sup>2</sup> Wskazują na to materiały archiwalne, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, Archiwum Kornela Makuszyńskiego, (dalej: MTZA, AR/KM), sygn. 121.

<sup>3</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, sygn. 201, 205.

<sup>4</sup> MTZA, AR/KM, sygn. 92, 115, 120, 121

<sup>5</sup> AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, sygn. 704 - 711.

<sup>6</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 77, 184.

### Kornel Makuszyński

Jeśli przyjrzeć się sytuacji wydawniczej pisarza to uderza fakt, iż bardzo płodny i intensywnie publikujący przed 1939 r. twórca po wojnie ogłasza swoje teksty zdecydowanie rzadziej. Niektóre nie mają wznowień aż do roku 1989, czego przykładem *Złamany miecz*, którego akcja dzieje się na kresach wschodnich, wiele publikowanych jest tylko w okresie 1945 – 49 i po 1956, ze znamioną przerwą w latach stalinowskich. Wgląd w materiały archiwalne pozwala stwierdzić, że ani mniejsza częstotliwość druku, ani milczenie w okresie obowiązywania w Polsce socrealizmu nie były zamierzone. Przeciwnie – Makuszyński usilnie zabiegał o druk swoich utworów. Na przeszkodzie stały tu jednak konkretne działania „czynników oficjalnych”: MKiS, GUKPPIW oraz państwowych wydawców.

Makuszyński rozpoczął współpracę z wydawnictwem „Gebethner i Wolff” już w roku 1913, choć publikował równolegle i w innych oficynach. W latach 20., a zwłaszcza 30. współpracę zacieśnił, większość swoich nowych książek przekazując właśnie Janowi Gebethnerowi; wymienić można tu najważniejsze pierwodruki: *O dwóch takich, co ukradli księżyc. Powieść dla młodzieży* (1928), *Przyjaciel wesołego diabła. Powieść dla młodzieży* (1930), *Panna z mokrą głową* (1933), *120 przygód Koziołka Matołka* (1933), *Awantura o Basię* (1936), *Szatan z siódmej klasy* (1937)<sup>7</sup>. Trudno się dziwić, że między autorem a nakładcą, także redaktorami oddziału krakowskiego, zadzierzgnęły się więzy sympatii, może nawet – przyjaźni. Zaowocowały w okresie okupacji i czasie powojennej niełaski, która spłynęła zarówno na Makuszyńskiego, jak i oficynę. W okresie II wojny światowej oraz po 1949 r. pisarz stale, mimo wstrzymania wszelkich dodruków, otrzymuje wynagrodzenie.

Warto podkreślić, że „Gebethner Wolff” dzieli tu los wszystkich prywatnych przedsiębiorstw wydawniczych. Wydany 9 kwietnia 1946 r. „Dekret o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej” unieważnia na 5 lat uprawnienia wynikające z prawa autorskiego do wydawania dzieł klasyków. Przyczynia się bezpośrednio do ruiny nakładców prywatnych w Polsce, którzy czerpali zyski z podpisanych częstokroć jeszcze w XIX wieku umów. W 1949 r. władze zadają kolejny cios: ogłoszono „Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych”, na mocy którego wydawnictwa prywatne musiały się każdorazowo starać o specjalną koncesję wydawniczą<sup>8</sup>. Stawiało je to w gorszej sytuacji niż wydawnictwa państwowe, a nieprzydzielanie koncesji oraz nieprzydzielanie papieru okazało się stałą praktyką urzędniczą<sup>9</sup>.

Zachowana w archiwum „Gebethnera i Wolffa” korespondencja Kornela Makuszyńskiego obejmuje okres listopad 1946 r. – marzec 1953 r. (Makuszyński umiera 31 lipca 1953 r.). Listy autora *Skrzydłatego chłopca* tryskają charakterystycznym dlań humorem.

[...] Dziękuję serdecznie za list, który był balsamem dla mego zatrwożonego osierdzia. Widzę, że wzniosłość firmy stoi zawsze na dawnej wysokości. W swoim czasie zostanie [to] przeze mnie bogato wynagrodzone<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> B. Dorosz, *Makuszyński Kornel*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szalagan, t. 5, Warszawa 1997, s. 256-265.

<sup>8</sup> S. A. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 1993, s. 66-71.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, 201/3, k. 8.

Z całego serca dziękuję Ci za życzenia w dniu wczorajszych moich imienin, za świetne wino, a głównie za tę przyjacielską pożyczkę dziesięciu tysięcy złotych. Jest ona wprawdzie doskonale zabezpieczona [...]”<sup>11</sup>.

Najważniejszymi tematami nawracającymi w korespondencji są jednak kwestie poważniejsze: związane z drukiem, brakiem papieru, brakiem zgody cenzury, zastrzeżeniami ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki, które wypowiadało się w sprawie publikacji wszelkich książek dla dzieci i młodzieży oraz trudności finansowe samego pisarza, jak i wydawnictwa.

W czerwcu 1952 r. właściciel przedsiębiorstwa, Jan Gebethner, boleje nad tym, że mimo podpisanych umów nie ma możliwości wywiązania się z nich i wznowienia książek Makuszyńskiego, ponieważ GUKPPiW uznał wszystkie jego dzieła za pozbawione treści wychowawczych i *wsteczne*. Mamy tu więc sygnał obłożenia autora *Awantury o Basię* cenzorskim „zapisem”, co tłumaczyłoby brak wydań jego prac w okresie 1949 – 1954. W odpowiedzi z 12 sierpnia 1952 r. Makuszyński zaznacza, że nie da się przekreślić jego dorobku, pomimo niechętniej postawy władz, gdyż stale przoduje w rankingach czytelnicy dla młodzieży. Sygnalizuje także absurdalny zarzut jaki postawiła cenzura, blokując dodruk *Szatana z siódmej*: *zbytni kult Napoleona*<sup>12</sup>.

Interesującym dopełnieniem przywoływanych źródeł jest archiwum prywatne pisarza przechowywane w jego domu – muzeum w Zakopanem. Przy czym, najciekawsze z punktu widzenia niniejszych rozważań materiały mieszczą się w teczce o sygnaturze 120, opisanej po jego śmierci przez wdowę – Janinę Makuszyńską – jako: „Pozostałe dawne umowy Kornela”<sup>13</sup>.

Bardzo ważny wydaje się list od Jana Gebethnera z 21. listopada 1946 r. w sprawie zmian cenzuralnych przeprowadzonych w *Szataniu z siódmej klasy* i *Liście z tamtego świata*, sygnalizujący kłopoty z drukiem w czasie, wydawałoby się, przyjaznym: gdy Makuszyński nie był jeszcze obłożony zakazem, a i samo wydawnictwo działało bez większych przeszkód.

W najbliższym czasie wypuścimy do sprzedaży 3 Twoje książki: „Awantura o Basię”, „Szatana [z siódmej klasy]” i „List [z tamtego świata]”. *Przedrukując „Szatana” musieliśmy go przenieść z Wilna do Pułtuska oraz stonować akcenty żydowskie w „Liście”* (podkr. – K. B.)<sup>14</sup>.

Wprawdzie nie pojawia się informacja kto wymusza zmiany, ale można domniemywać, że są to zalecenia GUKPPiW lub MKiS. Wprowadzanie tematyki kresowej (Wilno) będzie jednym z częstszych zarzutów wysuwanych przeciwko prozie Makuszyńskiego.

Oto dowód na zatrzymanie innej powieści z pojawiającym się motywem kresowym: 15. grudnia 1950 r. wydawnictwo donosi:

[...] Jednocześnie z przykrością zawiadamiamy Szanownego Pana, że nie będziemy się mogli podjąć wydania „Wielkiej bramy”, gdyż książka ta jest zdyskwalifi-

<sup>11</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, 205/3, k. 56.

<sup>12</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, 201/3, k. 16.

<sup>13</sup> MTZA, AR/KM, sygn. 120.

<sup>14</sup> Dz. cyt., k. 127.

kowana przez specjalną komisję dla książek młodzieżowych, o czym nas poinformowało Ministerstwo Kultury i Sztuki<sup>15</sup>.

Tonowanie akcentów antyżydowskich (w cytowanym liście pojawia się nieprecyzyjne wyrażenie „stonować akcenty żydowskie”) to częsta w latach stalinowskich cenzorska procedura. Urzędnicy GUKPPiW zalecają rugowanie elementów antysemickich nawet z dzieł XIX – wiecznych, na przykład twórczości Henryka Sienkiewicza, wszystko – z powodu politycznej poprawności. W odniesieniu do twórczości Makuszyńskiego zaprezentować podobne zmiany można na podstawie rękopisu drugiej części *Szatana z siódmej klasy*, zatytułowanej: *Drugie wakacje „Szatana”*. W przedmowie nazwanej *Autor do czytelnika* kilka zdań nosi ślady skreśleń ołówkiem:

W roku 1937 – w którym nadzwyczajnie obrodziły muchy i jabłka i Żydzi w Zakopanem – wydałem ku przerażeniu ludzi rozsądnych książkę, [...] (skreślenie, jak w rękopisie – K. B.)<sup>16</sup>.

Na podstawie analizy grafii można przypuszczać, że to Makuszyński własnoręcznie dokonuje skreśleń. Nie ma pewności, czy od razu pisząc powieść (na przełomie 1939 i 1940 r.), czy może później, pod wpływem informacji o cenzuralnych wymaganiach. Wiadomo, że myślał o dokończeniu tekstu i przygotowaniu go do druku., gdyż zobowiązywał go do tego podpisana umowa i wzięta jeszcze w 1939 r. zaliczka<sup>17</sup>.

Sam rękopis jest interesujący a mało znany, wymaga więc komentarza.

W Muzeum Kornela Makuszyńskiego pod sygnaturą 92, opisaną jako „Ułamki rękopisów różnych” znajduje się zeszyt, podpisany ręką autora jako *Drugie wakacje „Szatana”*. Na rękopisie brak daty, ale jest wpis o przeniesieniu własności w razie śmierci autora podpisany 10 sierpnia 1940 r. Pismo drobne, czytelne, nieliczne poprawki ołówkiem (w tym – przywoływane skreślenia), papier czysty, tekst tylko po stronie verso.

W przedmowie narrator opisuje okoliczności powstania *Szatana z siódmej klasy* i drugiej części powieści o Adasiu Cisowskim, zapowiada też ewentualnie napisanie kolejnej (trzeciej już !) części przygód, pod tytułem *Pierścień z rubinem*. Zawiązanie akcji *Drugich wakacji „Szatana”* następuje poprzez fikcyjną rozmowę autora z bohaterem: Adam – już po maturze – przybywa do pisarza i opowiada o swoich nowych przygodach, które będą stanowić kanwę utworu. Z zamierzonej powieści ukończył Makuszyński cały rozdział pierwszy: *Gdzie jesteś Anusiu?* oraz nakreślił fragment rozdziału drugiego (bez tytułu). W czasie matury Cisowskiego zgłasza się do szkoły żona byłego ucznia prof. Gąsowskiego i informuje o zaginięciu czteroletniej dziewczynki, ich wychowanki, Ani. Adaś i Staszek Burski jadą do Skolimówki (gdzie mieszkała zaginiona) szukać dziewczynki, a profesor do Bejgoły, znanej z pierwszej części utworu. Na tym rękopis się urywa.

Powieść dzieje się wiosną 1939 r. i choć pisana w czasie pierwszego wojennego roku, nie nosi żadnych jej śladów: rzecz dzieje się w tym samym gimnazjum, ci sami są bohaterowie, podobny spokój. Wydaje się, że takie ukształtowanie tkanki utworu może być formą niezgody, sprzeciwu pisarza wobec świata zewnętrznego. Być może jakieś

<sup>15</sup> Dz. cyt., k. 128.

<sup>16</sup> MTZA, AR/KM, sygn. 92, k. 2.

<sup>17</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, sygn. 205/3, k. 56.

ślady okupacyjnej rzeczywistości pojawiłyby się w nienapisanych partiach *Drugich wakacji „Szatana”*, ale nie da się tego stwierdzić na podstawie zachowanego fragmentu. Niewykluczone, że właśnie skreślenia wypowiedzi antysemickich są echem sytuacji Żydów w czasie II wojny światowej i przyjęcia wobec nich innej, nacechowanej współczuciem postawy.

Podobny zamysł odnajdujemy i w *Szaleństwach panny Ewy*, kolejnej powieści pisanej w trakcie roku 1940, w której pisarz nie odniósł się w najmniejszej mierze do wojennych wydarzeń. Warto wspomnieć, że zupełnie oderwany od powojennych realiów utwór przeleżał „na półce” aż do czasów odwilży, a jego publikacji w 1957 r. nie doczekał już sam autor.

### Władysław Umiński

Sytuacja edytorska dzieł Władysława Umińskiego przedstawiała się zaraz po wojnie nienajgorzej. Wiele utworów wznowiono, a podejmowały się tego, prócz „Gebethnera i Wolffa”, także oficyny państwowe, rzecz inna, że z pominięciem przynależnych prywatnej firmie praw autorskich. Wymieńmy wydania z lat 1946 - 1954, czyli opublikowane jeszcze za życia pisarza: powieść *Zwycięzcy oceanu* z 1947 r.<sup>18</sup> (to było ostatnie wydanie w ogóle), *Balonem do bieguna* w 1947, 1948 r. i 1954 r. („Nasza Księgarnia”), *Podróż bez pieniędzy* w 1953 r. („Nasza Księgarnia”), *Na drugą planetę. Powieść fantastyczna* w 1946 r., *Flibustierzy* w 1951 r. i 1953 r. („Nasza Księgarnia”), *W podobłocznych krainach* w 1946 r., *Znojny chleb* w 1948 r. oraz 1954 („Nasza Księgarnia”), nowonapisane *Zaziemskie światy. Pierwszy lot międzyplanetarny (Powieść)* – wydano, jak głosi stopka redakcyjna, w 1948 r., prawda jest jednak inna – data wydania to 1956 r.<sup>19</sup> Łącznie 11 wydań ogłoszonych na przestrzeni dziewięciu lat, większości w oficynie Gebethnera.

Z analizy wznowień wynika, iż trudności, o których wielokrotnie wspomina w korespondencji, nasiliły się po 1949 r., a skończyły się wraz ze śmiercią pisarza. „Nasza Księgarnia” już od 1954 r. publikuje bowiem niemal wszystkie jego przygotowane utwory dla młodzieży, niektóre wznowiając nawet co roku. Kłopotem dla decydentów wydaje się zatem nie tyle treść tekstów, których akcja dzieje się niejednokrotnie – co ciekawe w tym kontekście – na opisywanym afirmatywnie Zachodzie, ile ich autor i jego związek z niechętnie widzianym prywatnym wydawnictwem. Do łatwiejszego druku tekstów Umińskiego, przyczynić się musiało także stopniowe rozluźnianie doktryny, mające miejsce niedługo po jego śmierci.

Zachowana w archiwum wydawnictwa „Gebethner i Wolff” korespondencja pomiędzy Władysławem Umińskim a Janem Gebethnerem, obejmuje lata 1951-1953. Stanowi zapis zniechęcenia, stopniowej utraty wiary, sił twórczych i fizycznych spychanego na marginesie starego twórcy. W chwili pisania pierwszego z zachowanych listów nestor polskiej powieści fantastyczno-naukowej ma 86 lat, ostatnia wiadomość pochodzi z 12. czerwca 1953 r. i powstaje na kilkanaście miesięcy przed jego śmiercią. Umiński wzmiankuje o swoim trudnym położeniu materialnym, samotności, pyta o możliwość wznowienia którejkolwiek z książek. W liście z 8. stycznia 1951 r., wspomina o dramatycznej śmierci żony, a szczególnie mocno brzmi dopisek: *Pani moja okropnie się męczyła,*

<sup>18</sup> Jeśli nie podaje inaczej, edycja „Gebethnera i Wolffa”.

<sup>19</sup> Biogram przygotowany przez M. Kotowską-Kachel, *Umiński Władysław*, [w] *Współcześni polscy pisarze*, dz. cyt., t. 8, Warszawa 2003, s. 435-439 konfrontuję z „książką produkcji” „Gebethnera i Wolffa”, obejmującą okres od 4 sierpnia 1944 do 11 sierpnia 1956 r.

a ja z nią (żona – Anna Natalia Bejn umiera). Z korespondencji wynika także, że Umiński wszędzie gdzie może czyni starania o wznowienia książek, które są jego jedyną nadzieją na zdobycie środków do życia. To przede wszystkim jego przedsiębiorczości przypisać można osiągnięty rezultat – wspomniane 11 wydań w latach 1946 – 1954; niemało, ale niewystarczająco by żyć tylko z pisania.

Przykładowo zacytujmy fragmenty listu ze stycznia 1951 r. (pisownia oryginalna).

Szanowny Panie Doktorze

Widziałem się Min. J. Putramentem i prosiłem go o pomoc w uzyskaniu zezwolenia na kilkanaście moich dawniej napisanych książek z okazji mojej 65 letniej działalności pisarskiej. Przyjął mnie jako dawny mój czytelnik nader życzliwie i obiecał wstawić się gdzie należy.

Według mnie możnaby wznowić „Flibustierów”, „Znojny chleb”, „W głębinach oceanu” (książka, jak mi powiedział, zrobiła w swoim czasie nań głębokie wrażenie) i jeszcze jedną. Możeby się udało przeprowadzić „Balonem do bieguna” albo jaką inną. Proszę o radę.

Książki te byłyby z portretem.

Mając gasnącą żonę i bardzo duże niezbędne wydatki N. [M poprawione ręką pisarza na N – Anna Natalia Bejn – żona pisarza – K.B.], widzę w tem jubileuszowym wydaniu ostatni ratunek w potrzebie, Proszę więc Sz Pana o zawiadomienie mnie, czyby Pan w razie gdyby to dało się przeprowadzić mógłby wydać te książki w tym roku. [...]

Byłoby wskazane żeby wydrukować możliwie dużą liczbę egzemplarzy na zapas bo nie wiadomo co będzie.

W nadziei, że Szanowny Pan wejdzie w moje przykre położenie i uczyni co się tylko da, łączę serdeczny uścisk dłoni i wyrazy wysokiego poważania.

Wł. Umiński

Milanówek, 8 stycznia 51 r.

PS. Proszę o cokolwiek gotówki, gdyż jestem bez środków<sup>20</sup>.

Z wymienionych pozycji udaje się wydać już tylko *Flibustierów*, w niewielkim jak na owe czasy nakładzie – 8500 egzemplarzy. Obłożona nadmiernymi podatkami oficyna, z utraconą koncesją wydawniczą, nie ma już bowiem możliwości dopełnienia wszystkich umów wczesnej zawartych (umowa z Umińskim na druk 21 jego powieści została podpisana już w marcu 1945 r.). „Gebethner i Wolff” traci koncesję w końcu 1950 r.<sup>21</sup>, ale – jak wynika z materiałów archiwalnych – publikuje pojedyncze książki, nie bez poważnych trudności, jeszcze do końca 1956 r.

Z „Książki produkcji” wynika, iż w grudniu 1948 r. wydano powieść Umińskiego *Znojny chleb*, a w listopadzie 1951 r. – właśnie *Flibustierów*. W cenzorskim „Sprawozdaniu opisowym” z 1949-1950 widnieje intrygująca informacja, że w trzecim kwartale 1950 r. *Znojny chleb* nie został dopuszczony do druku, podano nawet uzasadnienie: „[...] powieść szkodliwa wychowawczo, o akcentach rasistowskich, gloryfikująca Stany Zjednoczone”<sup>22</sup>. Książkę, jak wskazują archiwa wydawnicze, najprawdopodobniej jednak

<sup>20</sup> Gebethner i Wolff, rękopisy własne IBL PAN, sygn. 201/6, k. 60.

<sup>21</sup> S. A. Kondek, dz. cyt.

<sup>22</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 77, 4/3a, k. 180.

ogłoszono, po dwóch latach zabroniono zatem jej rozpowszechniania, a nie druku; możemy domniemywać, że sporządzone w GUKPPIW sprawozdanie kamufluje działanie cenzury represyjnej, a być może – i cenzorskiego niedopatrzienia. Co ciekawe, *Znojny chleb* wznowił już w 1954 r. „Czytelnik”, cenzorski zakaz wiązać zatem należy z sankcjami skierowanymi przeciwko prywatnej oficynie, a nie – autorowi, czy samemu tekstowi.

Jakby nieświadomy trudności Władysław Umiński stale ponawia prośby, domaga się nawet druku kolejnych pozycji. W 1952 r. pyta Gebethnera, k t ó r e jego książki nie są jeszcze na cenzorskim indeksie, gdyż myśli o ich wznowieniu.

[...] Przy okazji proszę Pana o poinformowanie się jakie moje książki nie są dopuszczone do bibliotek publicznych, bo jakkolwiek niektóre z nich, jak np. „Na drugą planetę”, były zalecane do bibliotek przez Ministerstwo Oświaty, to jednak później cenzura nie chciała zgodzić się na jej wznowienie. Chciałbym wiedzieć, jakie moje książki nie są jeszcze na indeksie, bo z pomiędzy pozostałych można by zrobić jakiś nieduży wybór pism.<sup>23</sup>

Wiemy, że do takich dodruków w prywatnym przedsiębiorstwie dojść już nie mogło.

Trudne warunki materialne zmusiły Umińskiego do podjęcia w ostatnich latach życia wzmożonego wysiłku twórczego. Inaczej jednak niż Makuszyński, w swoim ostatnim tekście – *O własnych siłach* – wykorzystuje wątek wojenny.

Fantastyczno – naukową powieść *Zaziemskie światy. Pierwszy lot międzyplanetarny*, której akcja obejmuje lot na Wenus i kontakt astronautów z rozwiniętą na tej planecie cywilizacją, ukończył pisarz jeszcze w czasie okupacji. W stanie badań pojawia się informacja, że wydrukowaną w 1948 r. powieść zatrzymała cenzura (byłaby to zatem kontrola represyjna), by potem dopuścić do wydania antydatowanej pracy w 1956 r.<sup>24</sup> Archiwalia taką opinię korygują.

15 września 1948 r. sporządzona zostaje oddzielna umowa pomiędzy pisarzem a wydawnictwem na *Zaziemskie światy*. Dokumenty cenzury świadczą, iż po początkowej zgodzie na druk, której udzielono w sierpniu 1948 r. przyszedł zakaz, potwierdzony dwoma cenzorskimi recenzjami ze stycznia 1949 r. Cytuję najważniejsze fragmenty opinii negatywnych:

[...] skromne walory popularno – naukowej niweczone są całkowicie mętnymi ideami społecznymi, które autor wyprowadza w swojej książce.

Światowym ludziom ziemskim, prowadzącym stale wojny, przeciwstawia mianowicie Umiński świat mieszkańców Wenery, którzy niegdyś zamieszkiwali Atlantyde na ziemi, a następnie wywędrowali na Wenerę, osiągnęli oni szczęśliwie życie bez wojen, negując i odrzucając cywilizację materialną, a rozwijając własności duchowe na wzór indyjskich jogów (dziwnym trafem posiadają jednocześnie duże zakłady przemysłowe i mają duży zasób wiedzy technicznej, np. potrafią robić złoto z piasku).

Cały ten nowy system społeczno – filozoficzny podany jest przez Umińskiego w formie bardzo luźnej, a jednocześnie dostatecznie sprecyzowanej, by wywołać

<sup>23</sup> Gebethner i Wolff, dz.cyt., sygn. 201/6, k. 79-80.

<sup>24</sup> K. Kuliczowska, *Władysław Umiński*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.*, red. M. Wyka, Kraków 1973, s. 586-587; informacje te powtarza potem M. Kotowska-Kachel, dz. cyt.



zamęt w głowie młodego czytelnika i podać mu myśl, że rozwiązanie trapiących ludzkość zagadnień może nastąpić nie na drodze walki o sprawiedliwość społeczną, a przez jakieś mistyczne ulepszenie dusz.

Oprócz powyższego, stronę społeczno – wychowawczą książki zaciemnia zagadnienie „amerykańskiej techniki”. Nowy pierwiastek promieniotwórczy „Metauran” wykrywa Amerykanin (wprawdzie polskiego pochodzenia) w laboratoriach jakiegoś potentata przemysłowego Ameryki, raketę konstruuje Amerykanin, buduje ją amerykańskie towarzystwo akcyjne, lecą na Wenerę Amerykanie – jednym słowem „amerykańska technika”, rozwijająca się na „korzystnej glebie” amerykańskiego kapitalizmu, święci tryumfy, przodując całemu światu.

Wysuwają się tutaj dwa aspekty. Pierwszy z nich to przodujące jakoby stanowisko Ameryki w dziedzinie produkcji energii atomowej i broni raketowej. Szkodliwości takiego stanowiska nawet w książce dla młodzieży nie trzeba udowadniać. Aspekt drugi, to narzucający się czytelnikowi wniosek o niezwykle dogodnych warunkach rozwoju nauki i techniki w ustroju kapitalistycznym, co w obecnym okresie marszu do socjalizmu ma swoją szczególną wymowę.

Reasumując powyższe stwierdzam, że ze względu na nieodpowiednie podłoże ideowe książka nie powinna uzyskać zezwolenia na druk.<sup>25</sup>

Na opinii zaznaczone czerwonym ołówkiem: „wydawca wycofuje”.

Fantastyczna opowieść o locie na Wenus dokonanym przez uczonych i milionerów amerykańskich, przy użyciu siły rozpadowej atomu. Książka napisana według szablonów powieści fantastycznej, zawiera wszystkie jej złe cechy.

Cywilizacja, jaką napotykać na Wenerze jest cywilizacją wyższą, bo „uduchowioną” i „nadzmysłową”. Wydaje mi się całkowicie niewskazane kierowanie fantazji młodzieży w kierunku rojeń bezsensownych i całkowicie przeciwnych kierunkowi w jakim chcemy tę młodzież wychować.

Książka jest całkowitą antytezą konstruktywnych i postępowych na swoje czasy wizji J. Vernego.

Książka napisana w atmosferze uwielbienia dla Ameryki, milionerek i margrabiów wydaje się szkodliwą i nie powinna być wydrukowana.

Wniosek: nie udzielić zezwolenia<sup>26</sup>.

Trudno stwierdzić jednoznacznie, kiedy wydawca powrócił do druku książki, ale we wrześniu 1952 r. Umiński zwraca się do wydawnictwa z prośbą o nadesłanie 5 egzemplarzy zbroszurowanych, a zatem wydanych jeszcze bez okładki<sup>27</sup>.

Pełnego druku powieści pisarz już nie doczekał, sam test także okazał się anachroniczny i nie spodobał się młodzieży, która z fascynacją chłonęła już fantastykę innego typu: *Astronautów* (1951) i *Obłok Magellana* (1955) Stanisława Lema. *Zaziemskie światy* okazały się ostatnią pracą opuszczającą wydawnictwo Jana Gebethnera (zarejestrowana w dokumentach pod datą 11. sierpnia 1956), paradoksalnie – od sześciu lat niemającego już wydawniczej koncesji.

Brak spodziewanego druku *Zaziemskich światów* zaowocował pracą nad kolejnym utworem, wojenną powieścią dla dzieci i młodzieży. Począwszy od czerwca 1951r.

<sup>25</sup> Dz. cyt., k. 336.

<sup>26</sup> Dz. cyt., k. 332.

<sup>27</sup> Gebethner i Wolff, dz. cyt., sygn. 205/6, k. 98.

Umiński pisze tekst zatytułowany roboczo *O własnych siłach*, pozytywnie oceniony przez Jana Gebethnera. W związku z brakiem dostępu do archiwum pisarza utworu nie udało się potwierdzić materiałowo, zachował się natomiast - potwierdzający jego ukończenie - ślad peregrynacji tekstu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

*O własnych siłach* została zgłoszona przez wydawnictwo „Gebethner i Wolff” do oceny w grudniu 1949 r. Po obszernym streszczeniu, na podstawie którego dowiedzieć się możemy jaka była treść książki, następuje druzgocąca konkluzja recenzenta:

[...] Powieść nie posiada większych wartości ani w treści, ani - jeśli chodzi o formę. Akcja rozwlekła, nieciekawa - mimo niezwykłych zdarzeń, charaktery niepostawione mocno. Całość banalna, w rodzaju licznych powieści o tej samej tematyce - wyrosłych po wojnie. Pozycja nie wnosząca niczego pozytywnego w czytelnictwo młodzieżowe.

Książka nie wygląda na to, żeby ją można było poprawić, przepracować, podnieść poziom artystyczny i narzucić inną atmosferę.

Widać w niej pracowity wysiłek - bez rezultatu. [...] <sup>28</sup>

Niezrażony porażką Umiński, być może zmuszony trudnymi warunkami materialnymi próbuje poprawić powieść (a ma już wówczas 85 lat), a nawet dopisać kolejną jej część. Jak stwierdza biografka, pisarz umiera ukończywszy drugi tom przygód Steni i Kostka Sapiejów, wojennych sierot - bohaterów *O własnych siłach*<sup>29</sup>. Informację taką trzeba byłoby jednak potwierdzić.

### Podsumowanie

[...] Socrealizm w wydaniu dla dzieci - pisze Zbigniew Jarosiński - polegał przede wszystkim na zwróceniu ku określonym tematom i problemom oraz nasyceniu utworów atmosferą ideowej żarliwości<sup>30</sup>.

Wydaje się, że niezgodne z postulatami nowej kultury utwory Kornela Makużyńskiego i Władysława Umińskiego miały szansę na druk jedynie jako wypełnienie luk na rynku książki dla dzieci i młodzieży. W związku z tużpowojennym brakiem tekstów, które spełniałyby wyśrubowane założenia doktryny (owa „ideowa żarliwość”), przejściowo godzono się na obecność na rynku utworów popularnych, przedwojennych twórców. Stąd stosunkowo liczne wydania w okresie 1945 - 1949.

Po proklamowaniu socrealizmu sytuacja uległa zmianie i radykalizacji. Postulowano pełne już odrzucenie tematyki fantastycznej i przygodowej, propagując w zamian książki realistyczne, dotyczące spraw codziennych, w mniej lub bardziej subtelny sposób zachęcające młodych do współzawodnictwa pracy.

O ile literaturze dziecięcej pozostawiono szerszy margines swobody tematycznej i stylistycznej i pozwolono na opisywanie świata bliskiego dziecku, literaturę dla młodzieży zbliżono najściślej do wzorców produkcyjnych, pozostawiając jeden tylko wyróżnik - młody wiek bohaterów. W takiej sytuacji nie dziwią trudności z wydaniem *Szaletstw panny Ewy, Listu z tamtego świata, Zaziemskich światów, czy O własnych siłach*.

<sup>28</sup> AAN, MKiS, sygn. 711, k. 75-78.

<sup>29</sup> K. Kuliczowska, dz. cyt., s. 586.

<sup>30</sup> Zb. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, dz. cyt., s. 277.

Z pewnością nie pomogła autorom wymienionych powieści wieloletnia współpraca ze źle widzianym przez decydentów wydawnictwem. W moim przekonaniu na ich stopniowej marginalizacji i odcięciu możliwości druku zaważyły oba te czynniki jednocześnie: „nieprawomyślna” tematyka tekstów oraz związanie z „prywatną inicjatywą”.

Gdyby doczekali Października, losy ich dzieł potoczyłyby się, być może, inaczej.

#### BIBLIOGRAFIA:

Archiwum Akt Nowych:

- Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, sygn. 704 - 711.

- Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, sygn. 77, 184.

Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, rękopisy własne, Gebethner i Wolff, sygn. 201, 205. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, Archiwum Kornela Makuszyńskiego, sygn. 92, 115, 120, 121.

K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948 – 1958*, Białystok 2009

K. Budrowska, *Wykluczona tradycja. Cenzurowanie literatury kobiecej w latach 40. i 50. XX wieku (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie”, 2015 nr 1, w druku.

B. Dorosz, *Makuszyński Kornel*, [w] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 5, Warszawa 1997.

S. A. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 1993.

M. Kotowska-Kachel, *Umiński Władysław*, [w] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 8, Warszawa 2003, s. 435-439.

K. Kuliczowska, *Władysław Umiński*, [w] *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.*, red. M. Wyka, Kraków 1973, s. 586-587.

Аннотация

Камила Будровска

**Аутсайдеры литературы: Корнел Макушинский и Владислав Уминьский**

Статья сравнивает ситуацию экзистенциальную и рабочие условия, в первом периоде коммунистического правления в Польше, двух признанных еще до войны писателей Корнеля Макушинского и Владислава Уминьского. Народная власть побеждает страну когда у них было уже значительное литературное творчество и стабильное положение, но свежие и трагические воспоминания опыта войны. В условиях отсутствия текстов, которые отвечали бы строгим условиям доктрины, коммунистические власти соглашались на временное присутствие на рынке работ довоенных популярных авторов. Но их работы имели шанс на публикацию лишь как заполнение пробелов на рынке книг для детей и молодежи. После провозглашения социалистического реализма ситуация изменилась и подвергла радикализации. Постулировано уже полный отказ от тематики фантастической и приключенческой. Если литературе для детей коммунисты оставили более широкое поле тематической и стилистической свободы, то литературу для молодежи сблизили тщательно к моделям производственным.

Summary

Kamila Budrowska

**Outsiders of literature: Kornel Makuszyński and Władysław Umiński**

The article compares the existential situation and working conditions of two acknowledged before the war writers in the first period of the communist reign in Poland. These writers are Kornel Makuszyński and Władysław Umiński. When the communist come into power they find themselves having significant literary achievements and high positions, but also very difficult war traumas. Their works had a chance to be published only as filling a gap in the children's and teenage literature market. In relation with the lack of texts to fulfil the high expectations of the communist doctrine, the authorities agreed to publish some of the works by popular before the war authors. However, after the proclamation of socialist realism, the situation became much more radical. It was decided to reject adventure and fantasy literature. While the children's literature had more of a free hand in topics and stylistics, the teenage literature was kept more strictly to the authorities' expectations.

